Cena 1 000 000 mkp.

SPORT ILUSTROWANY

(TRYBUNA SPORTOWA)

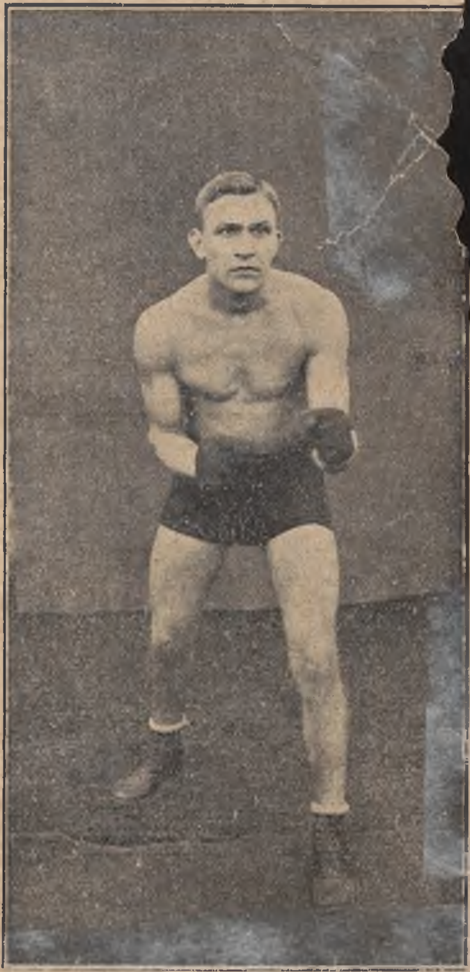
Nr. 8.



30. III. 24. Warta — I. F. C. (Katowice) 3 : 0. fot. Pawlik.
Doskonały Goerlitz (I. F. C.) odbija centrę do Przybysza (W.)



p. Szyc, redaktor naszego pisma w rozmowie z **p. Biro,** trenerem olimpijskim polskiej drużyny piłkarskiej i **p. Waxmanem**, jednym z najlepszych sędziów poznańskich. fot. własna.



fot. Pawlik.
Janek Ertmański 72 kg (W. K. B.)
jeden z najlepszych pięściarzy polskich.



Wybrańcy p. Obrubańskiego, kapitana związkowego P. Z. P. N. Staliński, Spojda, Kosicki, Przybysz (Warta) wyznaczeni zostali na trening olimpijski. fot. Pawlik.



6. 4. 24. Unja — Warszawianka 4 : 2 fot. Pawlik.
Przebój Góreckiego (U.), udaremniony wybiegiem Domańskiego (W.)



fot. Pawlik.
Szwarc (Warta)
zwycięzca w biegu na przełaj
P. O. Z. L. A.

Cena mkp. 1 000 000.

SPORT ILUSTROWANY

(TRYBUNA SPORTOWA)

TYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU LAWN-TENNISOWEGO, POZNAŃSKIEGO ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO PIŁKI NOŻNEJ I POZNAŃSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU LEKKO-ATLETYCZNEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: POZNAŃ, W. GARBARY 18 PTR. TELEFON 39-92

ABONAMENT NA KWIECIEŃ: MK. 3.000.000

Nr. 8. | Poznań, czwartek 10 kwietnia 1924. | Rok I.

Przed Igrzyskami Olimpijskiemi.

Wkrótce już, bo za kilka zaledwie tygodni, wyjeżdża do Colombes kilkudziesięciu najlepszych synów naszej wspólnej, wielkiej rodziny sportowej; kilkudziesięciu tych, którzy pracą, niezłomną wolą, ambicją i talentem zasłużą na to, by reprezentować niemal przed całym światem polskie imię.

I wkrótce już złoży Polska znowu jeden z licznych dowodów, że mimo tak niedawno odzyskanej wolności, garnie się całą duszą wolnego i wielkiego narodu do tego wspólnego święta całej ludzkości. A właśnie przez tragiczne karty własnej historji tem lepiej, tem jaśniej zrozumiała jedną z największych prawd myśli ludzkiej o wiecznym pokoju i miłości ludów, dokąd wiedzie droga przez zdrowie i piękno człowieczego ducha i ciała.

Mamy tę uzasadnioną nadzieję, że zpośród tych siedmdziesięciu wybrańców, kilkunastu reprezentujących polski sport fotbalowy śmielej niż inni przedstawiciele młodego polskiego sportu będą mogli stanąć do pracy, by sięgnąć po jedno z zaszczytnych miejsc.

Albowiem znamy i siebie, i obcych. A jeżeli — jak mówi p. Biro — los się ku nam uśmiechnie, i w pierwszych spotkaniach pozwoli nam zwycięsko zmierzyć się z mniej groźnym przeciwnikiem, innych zaś, choćby lepszych od nas, ten sam kapryśny los przez niefortunny wynik z niebezpiecznym rywalem, z którym przyjdzie im się zetknąć, odrazu odsunie od ostatecznej rozprawy — nasza jedenastka niespodziewanie stanąć może w rzędzie już tylko kilku tych szczęśliwych zespołów, które o pierwsze miejsca walczyć będą.

Szczęśliwy i łaskawy los — owszem, miły towarzysz, i — zwłaszcza u nas — fanatycznie lubiany. Ale sport polski liczyć może nie na co innego, jak tylko na własne siły; i z ołówkiem w ręku, z matematyczną dokładnością musi przygotować wszystko tak, by w każdym razie zdobyć to, czego jest faktycznie wart.

A jeżeli nasi sąsiedzi z południa, starsi od nas wiedzą i doświadczeniem, przez usta jednego ze swoich najtęższych przedstawicieli sportu i fotbalowego, tego, który dziś rozstrzygać ma o zespole naszej reprezentacyjnej drużyny, bardzo skwapliwie godzą się na trzecie dla siebie miejsce, to my z tem większą skwapliwością możemy rezerwować dla siebie najwyżej jedno z bliskich temu, ale zawsze zaszczytnych miejsc.

Więc też dziś, u progu ostatecznych już ku temu poczynań, dziś, kiedy Polski Związek Piłki Nożnej daje dowód troskliwej o sporcie fotbalowym myśli, przysyłając do stołecznych jego środowisk jednego z najlepszych tego sportu znawców, by sumiennie ocenić kwalifikacje przyszłych naszych reprezentantów na Igrzyska Olimpijskie, niech mu oni sami pracę tę ułatwią, albowiem trener, p. inżynier Biro, nie jest niczem więcej jak — człowiekiem. Sam mówi, że trener może w najlepszym razie oddziaływać na graczy tylko sugestywnie. Ale my i na to nie liczmy. Inżynier Biro zrobi to, co będzie mógł. Przy jego wypróbowanem, rozległem doświadczeniu, opartem na długim szeregu lat pracy, jako trener najlepszych węgierskich drużyn, swoją inteligencją, intuicją i wiedzą, ogniskującą w jego głębokim umyśle całokształt pracy nad wszechstronnem fizycznem wychowaniem, pomoże nam odnaleźć słabe strony, usunąć pewne usterki i niedomagania. Ale główną drogę, jaką nam wskazać do celu może, my znamy. Droga ta, to krytyczna, szczegółowa analiza własnych sił i wartości, wytrwała praca i niezłomna wola; a przedewszystkiem, myśl o tem, że to o polskie imię chodzi, że świat patrzeć będzie nie na kilka jednostek, ale na — Polskę.

Praca i tylko praca nad sobą w tych ostatnich tygodniach, które jeszcze pozostały, doprowadzi jedenastkę naszą do pełnego osięgnięcia tych warunków, które w sumie dadzą jej potrzebną wytrzymałość i błyskawiczną szybkość w grze i całkowite teczniczne jej opanowanie. To pozwoli jej przyjąć każdy narzucony system gdy, a przedewszystkiem — drugim system potrzebny podyktować.

W. X.

Sport w wychowaniu naszej młodzieży.

Czytając artykuł p. Julskiego „Sport we wychowaniu naszej młodzieży", pragnę zwrócić uwagę autora na to, że kwestja przez niego poruszana w rzeczywistości nie tak smutno się przedstawia, że wogóle jest błędnego zapatrywania, żądając wprowadzenia do szkoły sportu. Ze względów na mało rozwiniętą budowę ciała — sport w całem tego słowa znaczeniu — działałby może zupełnie szkodliwie i zamiast wychować młodzież zdrową, zdolną do pracy, mielibyśmy kaleków. A może autor ma na myśli wogóle wychowanie fizyczne. Skarżąc zaś się, że tego nie uwzględnia się należycie — znów się myli. Po przeczytaniu wymienionego artykułu każdy nabrać musi przekonania, że system wychowania nie uległ najmniejszej zmianie począwszy od wieku n. p. 18. Wtedy wprawdzie nie zwracano uwagi na słowa, wypowiedziane w starożytności — „w zdrowem ciele — zdrowy duch!'' zmuszano młodzież szkolną do przepędzenia całego niemal dnia w zamkniętym pokoju, nie dano jej możności rozwijania swej siły fizycznej. Od tego jednak czasu wiele uległo zmianie, a szkoła innych nabrała rysów, szczególnie nasza szkoła powszechna, nasza szkoła polska. Była ona za czasów zaborczych istotnie tem, czem ją nazwał p. J. Tam dzieci straszono kijem, katowano je — szczególnie dzieci polskie — dziś inaczej. Proszę przeczytać odnośne przepisy ministerjalne, a każdy przekonać się będzie mógł, że dąży do tego, aby szkoła stała się tem miejscem, gdzie młodzież najprzyjemniejsze spędza chwile. Coprawda dziś jeszcze nią nie jest zupełnie, bo na to nie pozwalają stosunki, które są następstem wojny, a nie „konserwatywne czynniki państwowo-kierownicze". A nie czynią to dla tego, że popycha ich do czynu nieuświadomiony jeszcze mus, ale zrozumiały one doskonale znaczenie zmiany w systemie wychowania młodzieży — tej „narodu nadziei". Kiedy dawniej zadaniem szkoły było jedynie namagazynowanie w umysłach dziecięcych pewnej ilości wiedzy, dziś zadaniem jej jest młodzież tę wychować i to wszechstronnie — a więc rozwijać i umysłowo i fizycznie. Na ostatnie szczególną zwrócono uwagę, jak to wynika z programów ministerjalnych (program gimnastyki). Dba się więc nietylko o sport — byłoby to jednostronne pojmowanie — ale wogóle o racjonalne wychowanie fizyczne, a — to rzecz zrozumiała — ma znaczenie o wiele donioślejsze. A więc nie potrzeba dopiero umieszczać w programach szkolnych, bo już jest — chodzi jedynie o wykonanie, a to zależne już jest tylko od tych, którzy kierują wychowaniem tej młodzieży. Znaczna ich część — niestety — nie docenia jeszcze znaczenia racjonalnego wychowania fizycznego tak, jak wogóle znaczna część społeczeństwa. Powodem tego — to brak uświadomienia. Uświadomić społeczeństwo pod tym względem — to istotne zadanie każdego sportowca, a nie wykazywanie jedynie ujemnych stron w systemie wychowania. Mniej słów — więcej czynu! Uświadamiajmy społeczeństwo, przedstawmy mu za pomocą różnych odczytów znaczenie sportu i wogóle wychowania fizycznego, a osiągniemy prędzej to, czego żąda p. Julski — a więc należyte zrozumienie tej kwestji. Gdy społeczeństwo to zrozumie, inaczej patrzeć będzie na działalność szkoły, bo ona i tak wiele czyni. Lekcje gimnastyki — należycie prowadzone — to najlepsze przygotowanie młodzieży na przyszłych sportowców. Nie można jednak wymagać od niej, by już wychowywała sportowców. Szkoła kładzie jedynie fundamenty — dalej młodzieżą kierować — to zadanie społeczeństwa — klubów sportowych. Dajcie im możność bytu, a wiele osiągniecie!

Szkoła czyni jeszcze więcej: stara się o to, by młodzież jak najczęściej przebywała na świeżem powietrzu. Są przecież dążenia, aby nauka w porze letniej odbywała się jedynie w ogrodzie. Gdy to nie da się przeprowadzić, wymaga się odpowiednich ubikacji szkolnych. Któż dawniej pomyślałby wogóle o higjenie szkolnej? o odpowiedniej budowie ławek? Nikt, dziś są to rzeczy, nie wymagające najkrótszego uzasadnienia. Stara się więc na każdym kroku zapobiec rozwinięciu się różnych chorób. A czy to nic nie znaczy? Czy młodzież schorzała, wymęczona będzie mogła uprawiać sporty? Stanowczo nie.

Słusznie więc na końcu artykułu p. Julski mówi, że dalej zagłębiać się nie będzie, bo w tych kwestjach „fachowych" nie jest kompetentnym, że pragnął jedynie zwrócić uwagę opinji na rzecz bardzo ważną, która wymaga wiele pracy. Słusznie — tu trzeba pracować z poświęceniem i wytrwałością.

J. Menzel.

O sztukę na olimpjadzie.

W ostatnich czasach rozprawiano także coś nie coś na temat zareprezentowania „naszej" sztuki na olimpjadzie. Pomysł owszem bardzo piękny, lecz, jeżeli do tego tak samo się zabierzemy, jak dotąd, kiedy to n. p. z wystawy polskiej sztuki w Paryżu reprodukowało najpoważniejsze pismo literacko-artystyczne „L'esprit Nouveau" tylko — plakat wystawy (rysowany przez W. Roguskiego) i dwie fotografje zabytków architektonicznych Wilna — Bułhaka, dodając, jakby dla ironji widok ogólny pewnego działu, jeżeli tak będziemy dbali o swoją reputację u przyjaciół naszych, to lepiej byłoby z góry zrezygnować. Ponieważ jednak zamiar szczery urządzenia wystawy sztuki polskiej na olimpjadzie istnieje, warto się też zastanowić nad tem, co posłać. Ma się rozumieć, że sprawę tę powinno ministerstwo W. R. i O. P. powierzyć komisji specjalnej, najlepiej może komitetowi organizacyjnemu przyszłej wystawy polskiej w Paryżu. Lecz, że i w takiej nawet instancji często zachodzą grube bardzo przeoczenia, więc może nieźle by było kilka nazwisk wymienić, które na specjalną zasługują uwagę.

Przedewszystkiem trzeba się będzie trzymać jednej zasady: artyści nieżyjący już obecnie dla

wystawy tej nie istnieją, nie mamy przecież urządzać pokazu muzealnych zabytków, lecz pokaz sił. Druga zasada: „non multa sed multum“. Ze starszych zasługiwaliby więc na uwagę malarz Wojciech Weiss i rzeźbiarz Ksawery Dunikowski (może jeszcze ewtl. litografje L. Wyczółkowskiego). Z młodych zaś: Zofja Stryjeńska ze swojemi kompozycjami dekoracyjnemi, grafik Karol Stryjeński, dalej malarze Lam Władysław, Roguski Władysław i Elster Erwin, następnie E. Zak, Z. Pronaszko i W. Borowski, dalej L. Ślendziński i B. Jamontt, T. Pruszkowski, R. Kramsztyk i H. Czerny, Skoczylas i Wąsowicz ze swojemi kolosalnemi drzeworytami, J. Hrynkowski (grafik) i Eli Nadelmann, wreszcie Tymon Niesiołowski i rzeźbiarz A. Zamojski, wkońcu rzeźbiarz poznański Rożek, stojący coprawda pod wpływem francuskiej rzeźby 19 wieku, ale jednak indywidualny, a nadewszystko słowiański. Nie należałoby też zapomnieć o fotografji artystycznej, której bardzo dobrych przedstawicieli mamy stosunkowo dużo (pomocną może tu być wystawa „Światłocień“ w Poznaniu 1923 i miesięcznik pod tym tytułem tamże wychodzący). Tak więc z portrecistów Worobjew z Wilna, Schönfeld z Łodzi i B. Preibisz z Poznania, w pejsażu Bułhak z Wilna, Cyprjan z Krakowa, Gaertner z Łodzi i Staniewicz z Jarocina, w fotografji rodzajowej wreszcie Cyprjan z Krakowa ze swemi świetnemi gumodrukami. Fotografją barwną jeszcze poszczycić się nie możemy. Gdyby tylko tyle — łatwo możnaby sobie wyrobić sąd o możliwościach rozwoju sztuk pięknych w Polsce.

Jeszcze raz: non multa sed multum!

Julski.

Dziwna reprezentacja.

(W związku z artykułem p. Julskiego udzielamy głosu p. Trzywdarowi. — Red.)

Nietyle dziwna, ile zadziwiająca. Jestem bowiem przekonany, że ogół sportowy nie wie, że na igrzyskach olimpijskich prócz sportu będzie i Sztuka reprezentowana. Sztuka — prawdziwa Sztuka przez duże S ? — Będzie się dziwić większość czytelników... A tak i to wzorem starożytnych olimpjad, w których program wchodziły nietylko zapasy fizyczne, ale i zapasy (przypuśćmy) w grze na flecie i t. p. Powie niejeden z czytelników nie bez ironji: ależ wygląda to raczej na varieté lub kabaret, a nie na igrzyska olimpijskie. Nie bez racji, gdyż varieté i kabaret są smutną parodją czy to prawdziwego sportu, czy to prawdziwej Sztuki.

Dalej zadziwią się czytelnicy, że pismo czysto sportowe rozpisuje się na temat wysłania reprezentacji naszej Sztuki, miast wogóle tej sprawy nie poruszać. Tak! racja, ale nasze sfery artystyczne mają słabe pojęcie o olimpjadzie, a o zareprezentowaniu na niej sztuki rodzimej...? Więc sfery sportowe, których myśl dziś koncentruje się jedynie dookoła Olimpjady, rychlej zainteresują się nawet reprezentacją artystyczną, niż artyści igrzyskami olimpijskiemi.

Autor artykułu „O sztukę na olimpjadzie“, wybitny przedstawiciel świata artystycznego, pisząc swój artykuł podkreślił konieczność godnego zareprezentowania naszej Sztuki w igrzyskach olimpijskich, rzucił kilka nazwisk „kandydatów“. Wybór bodaj czy nie większy niż w sporcie, szanse naszej Sztuki lepsze niż sportu, a jednak nasz świat artystyczny drzemie i nie jest gotów sięgnąć bodaj czy nie po... gotowe laury. Dalibyśmy dowód rzeczywiście wysokiej kultury, gdyby obok piłkarzy, atletów, wioślarzy i hippików stanęli do turnieju międzynarodowego nasi muzycy i malarze.

Niestety,.. niestety, nie zanosi się na coś podobnego, chociażby w miniaturze. Konkurs sztuki zaczyna się 15-tego maja, a nic dotąd nie wiadomo, by czyniono coś w kierunku wysłania repr. takiej do Paryża. Nie wiem, czy jest to objawem nieświadomości, czy braku energji, czy też lekceważenia, czy też... lenistwa.

Trzywdar.

Konieczność treningu lekko-atletyczn. dla naszych piłkarzy.

Przeciw piłce nożnej często wysuwa się zarzut, że sport ten jednostronnie absorbuje graczy, nie dopuszczając do racjonalnego wyrobienia całego fizycznego organizmu. Twierdzeniu temu przyzna każdy rację, kto obserwuje nasze drużyny piłkarskie i porówna je z zagranicznemi. W tej chwili podpaść musi u naszych brak startu, swobody ruchów i wytrzymałości. Biegi i nagłe zwroty, a także i podskoki i rzuty są o wiele słabsze. Jeżeli nasza drużyna jest technicznie nawet znacznie lepszą, to wyrobieniem lekkoatletycznem nie dorównuje obcym. Jest to wynikiem zaniedbania lub nieuprawiania lekkiej atletyki. Niedocenianie tej gałęzi sportu mści się srodze na każdym graczu i na całej drużynie. Przemęczenie gracza, ogólnie zwane „spuchnięciem“, jest tylko oznaką nieprzygotowania się do zawodów. Treningi naszych drużyn piłkarskich ograniczają się niestety do prostego kopania piłki na bramkę, w najlepszym razie do przeprowadzenia ataków na bramkę. O biegach, skokach i rzutach gracze słyszeć nawet nie chcą. Jak może później gracz taki przetrzymać półtorej godziny w ustawicznym ruchu? Podczas zimy zaś, kiedy boiska footbalowe świecą pustkami, żaden z nich nie zajrzy do sali gimnastycznej. Wolą kawiarnię i inne rozrywki. To, że ćwiczenia gimnastyczne utrzymują ciało w stałej dobrej formie, to graczy nic nie obchodzi. Przyjdzie wiosna, wystarczą dwa mecze i już będzie znakomitym piłkarzem.

Pojmowanie takie jest błędne i stosowanie się do niego musi odbić się na kondycji gracza. O tem zresztą oni sami wiedzą. Cóż, kiedy piłka nożna dominuje, lekka atletyka zaś uważana jest za drobną gałąź sportu. Dopóki więc nasze drużyny nie dojdą do przekonania, że nietylko kopanie piłki i technika gry wyrabiają sportowca, dopóty stale powolniejsze będą i cięższe od drużyn zagranicznych.

Hel.

Z historji lawn-tennisu.

Tennis był znany jeszcze w średniowieczu w postaci dwóch gier. Long Gauma i Pallona. Z tych pierwsza znana w Niemczech i Francji, jest dzisiaj zupełnie zapomniana, a druga przechowała się do dziś dnia jako gra bardzo modna we Włoszech. Oczywiście obowiązujące reguły tych gier i przyrządy były zupełnie inne niż dzisiaj. Właściwy początek tego sportu należy przepisać już w XV wieku Anglji. Istniały piłki i siatki, tylko nie rakiety, grano rękoma. Rakiety były znane dopiero od XV wieku, i to w sferach zamożnych. Pole tennisowe nie znajdowało się jeszcze tak jak dzisiaj na wolnem powietrzu, ale w specjalnie na ten cel wybudowanej sali. Liczono tak jak dziś. Grę rozpoczynano serwowaniem. Gruntowna reforma tennisu zaszła dopiero w roku 1874, dokonana przez niejakiego Wingfielda. Ten to Wingfield pierwszy zakreślił pole tennisowe i ustanowił przepisy i liczenie gry tak, że właściwie należy jego uważać twórcą tennisu. Były jednak jeszcze pewne różnice w szczegółach gry. N. p. siatka była niższa niż dzisiaj, a boisko było kształtu jajowatego. Pierwszy turniej tennisowy odbył się w r. 1877 w Anglji. Rażącem było jednak to, że serwujący miał prawo serwować po całym boisku, przez co miał większe szanse wygrania.

Nastąpiła więc zmiana boiska otrzymującego „serwice" przez przesunięcie do siatki i zmniejszenie pola serwowego. Efekt był ten, że zrównoważono korzyści serwującego, z trudnością przy trafieniu na zmniejszone pole przeciwnika. Tak został lawn tennis udoskonalony i tak się przechował do dzisiejszego dnia. W roku 1888 powstaje angielski „Lawn Tennis-Association", która do dnia dzisiejszego istnieje. Związek ten utrwalił obowiązujące dzisiaj reguły gry, odbywa kongresy i rozpatruje ewentualne propozycje zmian czy dodatków w dziedzinie gry tennisowej.

Ka. Te.

Piłka nożna.

13 kwietnia: Posnanja — T. K. S. w Poznaniu.
Pogoń — A. Z. S. w Poznaniu.
Poznań — G. Śląsk w Katowicach

Unja II jun.—Repr. Gimn. J. Kantego 3 : 4 (1 : 2).
Unja I jun. — Sokół I (Śródmieście) 3 : 2 (1 : 1).
Swarzędz. Unja II jun. — Unja I 1 : 0 (0 : 0).
Unja IIb — Sparta I 2 : 0.
Unja I jun. — Strzelec I 1 : 1.

Poznań.

6. IV. Unja — Warszawianka 4 : 2 (1 : 1).

Boisko »Warty«. Pogoda była cudowna i ogólnie spodziewano się wielkiej ilości widzów, lecz zebrało się ich tylko około dwóch tysięcy.

Na boisko wchodzi Warszawianka: Domański; Loth III — Redlich (rez.); Putzman — Ordon — Luxenburg; Jung — Szenajch — Zwierz — Mesto — Milkel (rez.).

Unja wystawiła taką drużynę: Malski; Mikołajczyk (rez.) — Agaciński; Krause — Kochański — Nogaj; Körnlein — Klepacki — Górecki — Nowaczyk — Tszepe.

Gwizdek był w doświadczonych rękach kpt. Barana.

Zaczyna Warszawianka i uzyskuje róg. Gra na środku boiska. Unja uzyskuje także róg. Körnlein podaje go cudownie przed bramkę i piłka po obronie Domańskiego dostaje się do Nogaja, który zdobywa dalekim rzutem bramkę. Goście chcą się zrehabilitować, co udaje się Zwierzowi, który ostrym, niechromym strzałem wyrównuje. Unja prze dalej. Domański broni strzały Tszepego i Góreckiego. Unja uzyskuje rzut wolny z linji karnej, lecz ostry strzał Tszepego mija tuż bramkę. Warszawianka wykonuje róg. Jung chwyta »czule« Malskiego rękoma. Ataki gości rozbijają się na Mikołajczyku. Przebój Körnleina przynosi róg, a podobny rzut wykonuje z drugiej strony boiska Warsz. Przerwa.

Dwa rogi dla gości, którzy prą usilnie naprzód. Klepacki pewnie przenosi. Tszepe przebija się i podaje Klepackiemu, ten oddaje ładny „for" i Tszepe zdobywa drugą bramkę dla Unji. Malski broni pięścią niebezpieczny róg gości. Domański broni rzut Klepackiego. Mesto strzela po kombinacji bramkę. Remis. Gra się zaostrza. Tszepe ślicznie centruje. Jedną z tych centr umieszcza Górecki głową w siatce. 3 : 2. Warsz. strzela dwa a Unja jeden róg. Tempo ostre. Ponownie dwa rogi dla Warszawianki. Malski broni ostry strzał Zwierza. Klepacki przebija się i ślicznie centruje, a Nowaczyk zamienia głową tę centrę w ostatnią bramkę Unji. Dwa rogi strzela jeszcze Unja, lecz oba broni Domański. Atak Warszawianki przerywa gwizd końcowy.

Gra była bardzo ciekawa i stosunkowo równa. Warszawianka straciła dużo z zeszłorocznej formy. Podobali się wszyscy jednakowo, a jedynie raziły okrzyki w czasie gry, oraz faule Putzmana.

Unja zdobyła ładne zwycięstwo i udowodniła zarazem, że dba o podniesienie poziomu gry. Wyróżnili się: Nogaj i doskonały Mikołajczyk. Reszta grała tak jak na Union. Rogów 10 : 6 dla gości.

Sędziował b. poprawnie kap. Baran. B e n s t o n.

Poznań.

6. IV. Warta I b. — Unja I b. 2 : 0 (0 : 0).

Gra bardzo ciekawa z przewagą Warty. Bramki strzelił Małecki dalekim strzałem w górny róg bramki i Serwatkiewicz z przeboju. Z Unji wyróżnili się Serdecki, Kościelski i Kaźmierczak, z Warty Nowakowski i Małecki. B. dobry był Wojciechowski. Sędzia p. Nawrocki. *B.*

Jarocin

6 IV. Pogoń I (Poznań) — Wiktorja 1 : 0.

Gra z przewagą Pogoni. Jedyną bramkę zdobył Nowicki z karnego.

Warszawa.

6. IV. Wisła (Kraków) — Polonja 5 : 2 (2 : 2).

Pewna wygrana Wisły. Obie drużyny w komplecie.

(Rec. w nast. numerze.)

Łódź.

6. IV. T. K. S. (Toruń) — Ł. T. S. G. 4 : 3 (4 : 2).
Union — Ł. K. S. 1 : 0 (1 : 0).

(Rec. w nast. numerze.)

Bielsk.

6. IV. Pogoń (Katowice) — B. B. S. V. 11 : 1 (5 : 0) (!!).

Jarosław.

6. IV. Otwarcie sezonu. Jaroslavia I — Jaroslavia II 2 : 1 (1 : 0). *S.*

Kraków.

6. IV. Cracovia — Warta 4 : 2 (1 : 1).

Cracovia miała swój doskonały dzień. Bramki dla Warty zdobyli Einbacher i Staliński. (Rec. w nast, numerze.)

Zagranica.

Niemcy: Berlin—Praga—Berlin 4 : 0 (1 : 0) 22 tys. widzów

Najlepszy na boisku center pom. Tewes (Berlin), który przewyższył grą Kadę. Drużyna Pragi naogół zawiodła.

Berlin płn. — Berlin płd. 4 : 0 (3 : 0).
Bawarja: Waldhof—Mannheim—Spielver. Fürth 3 : 1.
I. F. C. Nürnberg — Kickers Stuttgart 3 : 1.
Fusb. Ver. Frankfurt — Borussia Neunk. 2 : 0.
Hamburg: H. S. V. — Union Altona 1 : 1.
Budapeszt: Węgry — Włochy 7 : 1 (2 : 0). 40 tys. widzów.

Zupełna prawie przewaga Węgrów. Włosi strzelili w ostatniej minucie bramkę. U Węgrów doskonały bramkarz Zsak.

Lekka atletyka.

Warszawa: Bieg na przełaj „W. K. S." Trasa 5 klm. 1) Szelestowski 18,30 min. 2) Piesło. 3) Krysztofiak.

Bieg na przelaj „A. Z. S." Trasa 5 klm. 1) Foryś (Warszawa) 18,50 min. 2) Kostrzewski (A. Z. S.)

Terminy najbliższych zawodów:

20 kwietnia: Bieg „Kurjera Poznańskiego".
" Zawody wewnętrzne K. S. „Pentatlon".
13 " Bieg okrężny K. S. „Stella" w Gnieźnie.
26 i 27 kw.: Zawody klubowe K. S. „Unja" w Poznaniu.
3 maja: Zawody klubowe K. S. „Warta".
3 i 4 maja: Pięciobój K. S. „Unja".

Pływanie.

Amerykanka Gertruda Ederle pobiła w Buffalo rekord na 220 y. w czasie 2 : 41·2 min. Jest ona obecnie posiadaczką sześciu rekordów światowych, a mianowicie na: 150, 220, 300, 500 y. oraz 400 i 500 mtr. Dawniejszy rekord na 220 y. należał do angielki James.

Wyniki z zawodów pływackich Berlin—Augsburg:
Sztafeta 4 × 46 mtr. 1) Berlin 2 : 01·9 min. 2) Augsburg.
Na piersiach: 1) Möller (Berl.) 1 : 14·8 min. 2) Long (Augsb.) 1 : 15·8 min.
4 × 46: 1) Berlin 2 : 14·8 min. 2) Augsburg 2 : 21·2 min.
Stylem dow. 46 mtr. 1) Gropper (Augsb.) 0 : 25·7 min. 2) Hädrich (Berl.) 0·26 min.
Stylem dow. 4 × 46 mtr.: 1) Berlin 1 : 51 min. 2) Augsburg 1 : 52·2 min.
Piłka wodna: Berlin—Augsburg 6 : 3 (2 : 1).

Zapaśnictwo.

Znany zawodowiec, Niemiec, Richard Schikat, uzyskał dobre wyniki podczas swego pobytu w Ameryce. W San Francisko spotkał się z Johnem Lunderem, którego położył w dwóch spotkaniach. W pierwszem w 30 : 40 min., w drugiem w 13 : 17 min. W tem samem mieście walczył Schikat z moskalem Martinoffem i położył go po godzinnej walce (1 : 02 godz.). Nadmienić należy, że Martinoff był o 110 funtów cięższym od Schikata. Najznaczniejsze jednak zwycięstwo odniósł Schikat w Nowym Jorku, gdzie położył na łopatki w 2 : 03 godz. Władka—Zbyszka Cyganiewicza. Mimo wielkiej techniki i rutyny nie mógł Zbyszko pokonać cięższego i przedewszystkiem młodszego wiekiem Niemca.

Boks.

12 kwietnia: Zawody bokserskie Harc. Kl. Sp. w Ogrodzie Zoologicznym. Godz. 7,30.

W Minneapolis pobił w dziesiątej rundzie przez nockaut Jak Malone mistrza Anglji w wadze średniej Rolanda Todda.

W Dreźnie walczy Giuseppe Spalla z murzynem Rocky Knight.

W Berlinie odbywają się mistrzostwa bokserskie amatorów.

Wiktor Junosza wyjechał do Lwowa, aby wygłosić dwa propagandowe wykłady o boksie. Wykłady organizuje ruchliwa redakcja „Sportu".

Samson Körner, niemiecki mistrz w wadze ciężkiej, pokonał w 10 rundach na punkty Goddarda, angielskiego mistrza wagi ciężkiej. Spotkanie było bardzo ciekawe. Samson zranił sobie prawą rękę i złamał palec.

Walter Funke został mistrzem Niemiec w półciężkiej wadze. Przeciwnik jego Grim został zdyskwalifikowany.

Urban Grass bronił z powodzeniem przeciw Volkmarowi tytułu mistrza wagi bantamowej.

W New Jersy walczyli Tigue i Stribbling. Wygrał ostatni na punkty w 12 rundach.

Harry Mason przegrał w Detroit na punkty w 10 rundach z Sid Barbarianem.

Kolarstwo.

10 maja: Bieg Poznań — Warszawa — Poznań.

Berlin. Bieg otwarcia: 10 km. 1) Sawall 8 : 41 min. 2) Kuschkow.
O nagrodę: 20 km. 1) Thomas 17 : 18 min. 2) Bauer.
O nagrodę: 40 km. 1) Sawall 33 : 42 min. 2) Thomas.
Bieg główny: 2 km. 1) Schwab. 2) Hoffmann.
Bieg premjowy. 15 okrężeń. 1) Dobe 3 : 59 min. 2) Neinas.

Essen. I bieg: 10 km. 1) Blekemolen 9 : 12 min. 2) Weiss.
II bieg: 20 km. 1) Blekemollen 26 : 46 min. 2) Weiss.
III bieg: 40 km. 1) Krupkat 36 : 22 min. 2) Blekemolen.
Klasyfikacja: 1) Blekemolen (Holandja). 2) Krupkat (Berlin). 3) Weiss (Frankfurt).

Plauen. 30 km. 1) Dikentman (Holandja) 33 : 40 min. 2) Schrefeld.
40 km. 1) Schrefeld 38 : 02 min. 2) Schubert.
Bieg otwarcia. 1) Heidenreich. 2) Graue.
Bieg z przeddaniem. 1) Mühlbach. 2) Urban.

Düsseldorf. 10 km. 1) Miquel 9 : 10 min. 2) Saldow.
30 km. 1) Miquel 29 : 30 min. 2) Saldow.
40 km. 1) Miquel 35 : 50 min. 2) Saldow.
Punktacja: 1) Miquel (Francja) 80 km 2) Saldow (Niemcy) 77,300 km. 3) Colombatto (Włochy). 4) Storm (Holandja).

Chemnitz (Kamienica). 15 km. 1) Junghans 13 : 30 min. 2) Ebert.
65 km. 1) Junghans 57 : 59 min. 2) Snoek.
Ogółem. 1) Junghans. 2) Snock. 3) Ebert.
Bieg główny. 1) Kirbach. 2) Klasterka.

Kolonja. Bieg główny. 1) Rossbach. 2) Ossmelle.
10 km. (Tandemy) 1) Ossmella—Schorn 15 : 28 min. 2) Rossbach—Schlembach.
80 km. 1) Ossmella 3 godz. 2) Steingass. 3) Niesen.

Lipsk. Bieg Lipsk—Drezno—Lipsk 230 km.
Startuje 75. 1) Rhodis (Lipsk) 8 : 33 godz. 2) Nebe (Lipsk). 3) Schmolke (Berlin).

Zurych. Zawody Szwajcarja—Belgja zakończyły się wygraną pierwszych 137 pkt. contra 133 pkt.

Medjolan. I bieg. 1) Kaufman (Szwajcarja). 2) Moretti (Włochy).
II bieg. 1) Moeskops. 2) Piani.
III bieg. 1) Kaufman. 2) Moretti.
IV bieg. 1) Kaufman. 2) Moeskops.
Bieg drużynowy. 1) Moretti—Piani. 2) Kaufman—Moeskops.
Zwycięzca Kaufman.
Bieg Medjolan—Turyn 286 km.
1) Gay 11 : 16·30 godz. 2) Bordoni 11 : 23·30 godz.

Paryż. 20 km. 1) Parisot 17 : 17 min. 2) Vanderstuft 3) Wittig.
50 km. 1) Wittig (Niemcy) 43 : 25 min. 2) Vanderstuft.
60 km. 1) Girardengo (Włochy) 1 : 34·33 godz. 2) Aerts. 3) Marcellac.

Zawiadomienie urzędowe Polskiego Związku Szermierzy.

Wydział P. Z. S. otrzymał zawiadomienie o uchwale P. K. I. O. i Z. Z., że szermierka może być na tegorocznej VIII Olimpiadzie reprezentowana na następujących zasadach:

1. Dobór zawodników ustala P. Z. S.

2. Każdy zawodnik przejść musi próbę kwalifikacyjną.

3. Koszty ekspedycji pokrywa w połowie P. K. I. O. i P. Z. S.

4. Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych L. d. 390/W. F. z 29/2 1924 szermierka wojskowa reprezentowana nie będzie.

W myśl powyższego zlecenia naczelnej władzy sportowej podaje Wydział P. Z. S. swym członkom następujące obowiązujące zarządzenia do wiadomości:

1. Udział w Olimpiadzie weźmie drużyna szablowa, składająca się z 8 zawodników i 2 rezerwowych w myśl regulaminu M. K. O. Niezależnie od tego możliwe będzie obesłanie zawodów indywidualnych we wszystkich trzech broniach, jednak tylko przez zawodników wchodzących w skład drużyny szablowej.

2. W okręgach krakowskim, lwowskim i poznańskim poleca się urządzić najpóźniej z końcem kwietnia zawody klasyfikacyjno-kwalifikacyjne (na normach, które w najbliższych dniach będą rozesłane) z tem, że z najlepszych z wszystkich okręgów wybiera się na ogólnym turnieju z konkurencją międzynarodową (około 25/5 we Lwowie) tak drużynę szablową, jakoteż ewentualnie zawodników indywidualnych.

3. W wyszczególnionych wyżej okręgach poleca się przeprowadzenie wymienionych zawodów klubom, należącym do P. Z. S., o ile w danym okręgu znajduje się więcej takich poleca się urządzenie zawodów za wspólnem porozumieniem się

Również zleca się Delegatowi P. Z. S. w Warszawie p. Władysławowi Sobolewskiemu zbadanie, czy w okręgu warszawskim i sąsiednich okręgach nie możnaby znaleść odpowiednich kandydatów, a w takim razie upoważnia się wyżej wymienionego delegata do ewentualnego zorganizowania zawodów klasyfikacyjno-kwalifikacyjnych.

4. Nadmienia się przytem, że w myśl przepisów międzynarodowych o amatorstwie nie mogą być brani w rachubę na uczyciele szermierki, jakoteż ci, którzy się na nauczycieli przysposabiają. W wypadkach możliwej spornej interpretacji zadecyduje P. Z. S.

5. W skład jury przy zawodach klasyfikacyjno-kwalifikacyjnych w okręgach nie może wchodzić nauczyciel płatny z powodów zasadniczych.

6. Tak w sprawach natury techniczno-sportowej, jakoteż finansowych mogą członkowie swe ewentualne uwagi nadsyłać zarządowi listownie. Uwagi ogłaszane w prasie nie mogą być urzędownie rozpatrywane.

7. Wszelkie fundusze zebrane już, lub zebrać się mające, należy w myśl obowiązującego zarządzenia naczelnej państwowej władzy sportowej odsyłać do Pol Kom. Igrz. Olimp. (Warszawa Wiejska 11), jednakże z wyraźnem zastrzeżeniem, że kwota nadesłana ma być zapisana na rachunek ekspedycji szermierczej na tegoroczną olimpiadę. — Równocześnie należy Wydział P. Z. S. zawiadomić o każdej takiej wpłacie.

Zaznaczamy, że stały delegat nasz w Warszawie p. Władysław Sobolewski (Ciepła 13) jest członkiem zarządu Z. Z. i P. K. I. O.

8. W skład ekspedycji wejdzie drużyna z 8 zawodników, jeden rezerwowy, oraz delegat P. Z. S. upełnomocniony do wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie sportowym.

9. Wobec kalkulacji kosztów przypadnie jako połowa na P. Z. S. kwota około 1500 dolarów (liczymy 300 dolarów na osobę), którą to kwotę mają zebrać członkowie w sposób jaki uznają za najodpowiedniejszy.

10. W sprawie jednolitych kostjumów reprezentacyjnych nastąpi w najbliższym czasie porozumienie Wydziału P. Z. S. z okręgami.

11. W końcu nadmienia się, że w sprawach ściśle techniczno-sportowych obowiązuje regulamin F. I. Z. oraz regulamin komitetu urządzającego tegoroczną olimpiadę.

Polski Związek Szermierzy.

Vambera mp. Prezes. *Inż. Mańkowski* Wiceprezes.

Korespondencje adresować: Emil Vambera, Lwów, Piekarska 1 a.

Z uroczystości Pozn. Twa. Cyklistów i Motorzystów.

Piękne i wzruszające chwile przeżyłem w dniu poświęcenia sztandaru Poznańskiego Towarzystwa Cyklistów i Motorzystów. Uroczystość zaś była tem piękniejsza, że łączyła ona w swych ramach całą Polskę, bo oprócz Poznania i Wielkopolski brali udział delegaci bratnich klubów z innych dzielnic. Reprezentowane były więc Kraków, Łódź, Częstochowa, Bydgoszcz i Pomorze.

Po podniosłej uroczystości w Farze przyjęło Tow. C. i M. wszystkich delegatów na salach p. Jarockiego. Podczas śniadania składali delegaci klubów życzenia i upominki. Szczególnie aplausowano przemówienie wiceprezesa Cracovji (Kraków), który wynurzył (nieco przejaskrawiono) swe żale do władz miejskich. Jako ostatni przemówił piszący w imieniu prasy sportowej. W odpowiedzi na jego przemówienia wniesiono toast na cześć prasy sportowej. Życzeniem wszystkich było, by myśl wybudowania stadjonu powzięta w łonie Tow. C. i M., doznała rychłej i chlubnej realizacji. Uroczystość zakończyła się udekorowaniem trzech członków honorowych odznakami pamiątkowemi. Podczas uroczystości odśpiewano hymn, na święto to specjalnie ułożony i skomponowany. *T. R. Z.*

Kronika.

Dnia 30 marca rb. w pięknej sali pałacu bar. L. Kronenberga odbyło się Walne Zgromadzenie członków Warszawskiego Lawn Tennis Klubu z udziałem 30 osób.

Obradom przewodniczył prezes W. L. T. K. p. Stanisław Grodzki. Zebrani zatwierdzili sprawozdanie z działalności Komitetu i wyrazili mu podziękowanie za wydatną pracę. Wybory dały następujący wynik. Do Komitetu: Prezes — p. St. Grodzki, wice-prezes — Lady Wanda Max Müller, skarbnik — p. Jerzy Kowalewski, sekretarz — p. K. Wasilewski, gospodarz — p. Wł. Zaleski, wice-gospodarz — p. F. Więckowski. Członkowie pp. J. Drewnowski, Br. Kowalewski, Jan Kowalewski, E. Miller, R. Polakiewicz, K. W. Scheibler.

Pomimo, że Polski Związek Lawn-Tennisowy uchwalił reprezentacji na Olimpjadę nie wysyłać, członkowie W. L. T. K. obecni na Walnem Zgromadzeniu złożyli na fundusz Olimpijski miljard marek, dając tem dowód rzadkiej w naszych warunkach bezinteresowności i zrozumienia ogólnych potrzeb naszego sportu.

Klub sport. Sparta-Poznań. Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu klub. (Grunwaldzka 31.) Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Kowalski, dotychczasowy obrońca Unji, wstąpił do swego klubu macierzystego Warty. Podobno czyni Unja trudności w udzieleniu Kowalskiemu zwolnienia.

Warszawianka bardzo się zmartwiła przegraną z Unją.

Kpt. Baran wrócił na stałe do Poznania.

K. S. „Warta" komunikuje:

1) Z dniem 7 b. m. przeniesiono Sekretarjat K. S. Warta do lokalu własnego przy ul. Św. Marcin 27. II. Godziny urzędowe od 9 — 3½. W związku z tem uprasza się o nadsyłanie wszelkiej korespondencji pod nowym adresem.

2) Członkom K. S. Warta przypomina się obowiązek regularnego uiszczania składek, które przyjmuje sekretarjat św. Marcin 27. II. w godzinach urzędowych. Równocześnie podaje się do wiadomości, iż przeprowadza się nową rejestrację członków na podstawie wpłaconych za rok bieżący składek.

3) K. S. Warta podaje członkom swym do wiadomości, iż z dniem 1. maja br. unieważnia wszelkie dotychczasowe legitymacje członkowskie. Nowe legitymacje odbierać można w sekretarjacie klubu, św. Marcin 27. II. w godz 12 — ½4.

Ted Kid Lewis będzie walczył w Berlinie przeciw Milenzowi.

Jack Dempsey zawarł kontrakt z towarzystwem filmowem i otrzyma za występ w dziesięciu filmach „sumkę" jednego miljona dolarów.

Miasto Eberfeld buduje stadjon, którego koszta budowy wyniosą 750,000 złotych marek.

Gazety amerykańskie podają, że Carpentier zgłosił swój udział w zawodach automobilowych o nagrodę Indienpolis.

Warta gra na Wielkanoc z Victorią (Berlin).

Kamraterna została przez Wartę zakontraktowana.

Niemcy wystawią przeciw Holandji następującą drużynę: Stuhlfauth; Kugler—Müller (Hamburg); Hegen — Kalb — Riegel; Auer — Franz — Seiderer — Ascherl — Sutor.

Szwajcarja, Szwecja, Czechy, Turcja, Urugwey, Jugosławia, Bułgarja, Belgja, Hiszpanja, Egipt, Francja, Holandja, Węgry, Irlandja, Włochy, Estonja, Łotwa, Polska, Portugalja i Rumunja zgłosiły swe drużyny piłkarskie na Olimpjadę.

Adres sekcji bokserskiej K. S. „Warta" jest: H. Linke, Górna Wilda 122, i tam też należy zgłaszać się po informacje.

Reprezentacja Poznania przeciw G. Śląskowi uległa radykalnej zmianie. W miejsce skontuzjonowanego Spojdy wchodzi Liszkowski (Posnania), w miejsce chorego Nizińskiego zagra Körnlein (Unja), w miejsce Daberta — Koszuta (Posnania).

Podobno T. K. S. z Posnanią w bieżącą niedzielę się nie zmierzą, lecz Wawel (Kraków).

21 b. m. urządza W. K. B. zawody bokserskie.

Dział urzędowy.

Poznański Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Sekretarz: T. Paczkowski, ul. Łąkowa 10.
P. K. O. nr. 205 053.

Komunikat

z zebrania P. Z. O. P. N. z dnia 1. 4. 1924.

1. Wyciąg z komunikatu P. Z. P. N. Kluby zamierzające rozegrać zawody z drużynami należącemi do innych Związków Państwowych zagranicą, mają conajmniej na miesiąc przed terminem zawodów wnosić prośby do Wydziału Gier i Dyscypliny, przyczem do prośby są zobowiązane załączyć odpis kontraktu. Prośby zaś wniesione bez dołączenia wspomnianych odpisów nie będą uwzględnione.

2. Kluby krajowe sprowadzające kluby zagraniczne mają zażądać od nich poświadczenia dla siebie, czy i o ile wywiązały się z zobowiązania, spowodowanych sprowadzeniem drużyny zagranicznej bezpośrednio po zawodach. Na żądanie P. Z. P. N. mają to poświadczenie przesłać. To oświadczenie jest prawnie miarodajnem w razie zaszłego konfliktu.

3. P. Z. P. N. ma prawo wglądać do kontraktów zawieranych między drużynami krajowemi.

4. Kluby mają prawo uskarżania się P. Z P. N. na wygórowane żądania klubów krajowych.

5. Pozn. Z. O. P. N. rozesłał do wszystkich tow. zrzeszonych w Związku Odezwy w sprawie Olimpjady wraz z listą składkowania celem zbierania funduszy na wysłanie ekspedycji piłkarskiej. Apeluje się do Zarządów tow., by dołożyły wszelkich starań w celu jak najintenzywniejszego zbierania funduszy i przekazania takowych do skarbnika P. Z. O. P. N.

6. Przypomina się tow., które zalegają z opłatami, karami i t. p., że kwoty wszelkie są płatne w przeciągu 14 dni od daty ogłoszenia. Tow., które w wyznaczonem terminie nie uiszczą się z zaległości, nie zostaną dopuszczone do rozgrywek Związkowych.

Pozn. Związek Okręgowy Piłki Nożnej

(—) *K. Donat,* prezes. (—) *T. Paczkowski,* sekretarz.

Wydział gier i dyscypliny.

Sekretarz: J. Marcinkowski, Poznań, ul. Poznańska 26.

Komunikat 10

1. Zweryfikowano zawody o puhar P. Z. O. P. N. z dnia 2. IV. 24. Warta—Pogoń stos. bramek 6 : 1 dla K. S. Warta.

2. Karze się T. S. Zorza za niedostarczenie chorągiewek narożnych na zawodach Zorza — A. Z. S. w dniu 30. IV. 24. grzywną 2 złp.

3. Karze się T. S. Unja—Poznań za niewręczenie sędziemu formularza oraz ofrankowanej koperty na zawodach Unja Ib—Warta Ib, w dniu 6. IV. 24. grzywną 3 złp.

4. Karze się K. S. Uranja—Starołęka za rozegranie meczu Uranja III. — Patria (Buk) w dniu 16. III. 24. bez zezwolenia Wydziału Gier i Dyscypliny grzywną 1 złp.

5. Karze się K. S. Fervor—Kościan za rozegranie meczu z K. S. Polonja—Leszno w dniu 23. III. 24. pomimo dyskwalifikacji ostatnio wymienionego klubu, grzywną 2 złp.

6. Karze się K. S. Sarmacja—Kościan za rozegranie meczu z K. S. Polonja II. — Leszno, w dniu 30. III. 24., pomimo dyskwalifikacji ostatnio wymienionego klubu, grzywną 1 złp.

7. Karze się K. S. Posnania za niewręczenie sędziemu ofrankowanej koperty na zawodach Posnania — A. Z. S. w dniu 23. III. 24., i za niezgłoszenie tych zawodów do W. S. S. grzywną 2 złp. Kary płatne w 14 dniach na ręce skarbnika P. Z. O. P. N. lub na konto P. Z. O. P. N. w P. K. O. 205 053.

8. Ustalono definitywnie skład drużyny reprezentacyjnej na zawody G.-Śląsk—Poznań w dniu 13 b. m. w Katowicach.

Malski, (Unja) Liszkowski, (Posnania) Kowalski, (Unja) Śmiglak, (Warta) Kosicki, (Warta)
Nogaj, (Unja) Körnlein, (Unja) Einbacher, Staliński, (Warta) Przybysz,
Koszuta. (Posnania)

Wyjazd drużyny nastąpi w myśl ogłoszonego komunikatu 9 Trybuna Sport. 7) pkt. 4 w sobotę 12 b. m. o godz. 21. Zbiórka o godz. 20 min. 30 przed gł. dworcem.

9. W związku z wyznaczonemi przez P. Z. O. P. N. zawodami na rzecz olimpjady Poznań—Toruń w Poznaniu, obowiązuje w dniu 27. IV. 24. od godz. 1 w poł. zakaz gry.

(—) Fr. Baranowski, przewodniczący. *(—) J. Marcinkowski,* sekretarz.

Poznański Okręgowy Związek Lekko Atletyczny.

Sekretarz: Sobczak, Poznań, ul. Kwiatowa 6.
Skarbnik: Karolczak, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 11a wchód IV.

Komunikat VII.

1. W dniu 20. IV. 1924 r. odbędzie się Bieg Okrężny „Kurjera Poznańskiego" o godz. 12,30 w południe.
2. Wpisowe wynosi mkp. 1.000.000 od uczestnika biegu.
3. Zgłoszenia należy skierować pod adresem p. Karolczaka, ul. Fr. Ratajczaka 11a, wchód 4, z załączeniem wpisowego do dnia 17. 4. 24.
4. Zbiórka zawodników o godzinie 11,30 w gmachu Komendy Obozu Warownego przy placu Wolności.
5. Szatnia oraz kierownictwo biegu znajduje się w gmachu powyżej wymienionym.

(—) T. Sobczak, sekretarz. *(—) A. Kalenbach,* prezes.

Komunikat VIII.

1. Jako delegatów na zawody wewnętrzne K. S. „Pentatlon" w dniu 13. 4. wyznaczyła Komisja Sportowa p. Adamskiego i Magera.
2. Zatwierdza się Bieg Okrężny K. S. „Stella" Gniezno (ca. 5000 mtr.) na dzień 13. 4. oraz bieg rozstawny na dzień 3. maja. Stosownie do pisma z 14. I. b. r. punkt c) należy podać datę zawodów, w przeciwnym razie zawodów zatwierdzić nie można.
3. Jako sędziego do Biegu Okrężnego K. S. „Stella" Gniezno w dniu 13. 4. wyznaczyła Komisja Sportowa p. Sobczaka.
4. Zatwierdza się zawody klubowe K. S. „Warta" na dzień 3. maja.

(—) T. Sobczak, sekretarz. *(—) A. Kalenbach,* prezes.

Regulamin Biegu Okrężnego „Kurjera Poznańskiego" na dzień 20. 4. 1924 r.

1. Bieg Okrężny „Kurjera Poznańskiego" odbywa się w pierwsze święto Wielkanocne.
2. Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele, bez wyjątku, którzy ukończyli 18-ty rok życia.
3. Start i meta biegu przy Placu Wolności obok kawiarni „Esplanade".
4. Wytyczna biegu jest następująca: Pl. Wolności, ul. Nowa, Stary Rynek, ul. Wrocławska, plac Świętokrzyski, ul. św. Józefa, ul. Ogrodowa, Franc. Ratajczaka, św. Marcina, Wjazdowa, Jasna, Most Teatralny, Fredry, 27 Grudnia i Plac Wolności.
5. Przestrzeń biegu wynosi 4 klm.
6. Każdy zawodnik musi być ubrany w kostjum, spodeńki i koszulkę dowolnych barw.
7. Specjalnie wyznaczeni kontrolerzy towarzyszą biegnącym, mając prawo stawiania wniosków o zdyskwalifikowanie danego zawodnika do komisji.
8. Prawidła biegu jak w regulaminie P. Z. L. A.
9. Zawodnik, przerywający jako pierwszy taśmę na mecie zdobywa puhar srebrny, ofiarowany przez Redakcję „Kurjera Poznańskiego".
10. Puhar staje się własnością zawodnika, o ile ten zdobędzie go trzy razy, nie koniecznie w kolejnych biegach.
11. Następnych pięciu otrzyma medale pamiątkowe.
12. Termin wpisów upływa 16. kwietnia r. b. dla miejscowych, a 17 kwietnia rb. dla zamiejscowych.

P. O. Z. L. A.

Od Redakcji.

P. T. Korespondentów prosimy uprzejmie o wysyłanie sprawozdań możliwie już w niedzielę wieczorem listem pospiesznym. Pismo nasze wychodzić ma bowiem już w ciągu środy. Komunikaty związków itp. przyjmujemy najpóźniej do poniedziałku wieczora.

Poszukujemy sprawozdawców z Górnego Śląska, Bielska, Lublina, Wilna, Bydgoszczy oraz z miast Wielkopolski. Zgłoszenia prosimy nadsyłać do redakcji.

PAMIĘTAJCIE
O
FUNDUSZU
OLIMPIJSKIM!

PIENIĄDZE SKŁADAĆ MOŻNA
W REDAKCJI NASZEGO PISMA

Nakładca St. Raczkiewicz, Poznań. Redaktor nacz.: Edmund Szyc, Poznań. — Czcionkami Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.